

## PROTOKÓŁ nr 17/2014

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej  
w dniu 10 stycznia 2014 r.

Obecni na posiedzeniu według list obecności.

### Porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej za 2013 rok i założenia na 2014 rok.
3. Sprawozdanie z realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.
4. Sprawozdanie zbiorcze z realizacji wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach prowadzonych przez gminę miejską Świdwin, z uwzględnieniem wysokości kwoty różnicy, o której mowa w art. 30a ust. 2 Karty Nauczyciela.
5. Wolne wnioski i zapytania.
6. Zakończenie posiedzenia komisji.

### **Ad 1**

**Przewodnicząca Komisji A. Zdunek** o godz. 11:00 otworzyła posiedzenie na którym obecnych było 7 członków komisji, natomiast nieobecnych było 2 radnych.

Przewodnicząca poinformowała zebranych o zmianie porządku obrad, tj. punkt 3 i 4 zostają przeniesione na wspólne posiedzenie komisji.

Radni przyjęli powyższą informację bez uwag.

### **Ad 2**

**Pani T. Szczerbińska** kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świdwinie przedstawiła informację z działalności za 2013 rok i założenia na 2014 rok – załącznik do protokołu nr 1.

Po przedstawieniu informacji radni zadawali pytania:

**Radny M. Ostapowicz** powiedział: „Powiedziała Pani, że za 28 osób, które przebywają w

ośrodkach opieki poza Świdwinem płacimy rocznie ok. 426 tys."

**Pani T. Szczerbińska** odpowiedziała: „Tak. W Krzecku jest 14 osób, w Darstkowie są 2 osoby, w Modrzewcu 1 osoba, w Poznaniu przebywa dziecko i są jeszcze podopieczni w Gościnie”.

**Radny M. Ostapowicz** zapytał: „To, co płacimy, to są pieniądze z budżetu miasta, więc może należałoby się zastanowić nad stworzeniem takiego domu opieki u nas. Może trzeba sięgnąć po środki unijne. Nasze społeczeństwo się starzeje i tych podopiecznych też będzie coraz więcej. Myślę, że trzeba by się nad tym zastanowić.”

**Radna A. Kępka** zapytała Panią kierownik czy to, że są asystenci rodziny jest korzystniejsze dla tych rodzin? Czy spełniają oni swoją funkcję i czy są oni kontrolowani?

**Pani T. Szczerbińska** odpowiedziała: „Od kiedy są asystenci, rodziny są bardziej zorganizowane. Gdy dzieci kierowane są do rodzin zastępczych koszty są większe, a kiedy rodziną zajmuje się asystent, rodziny są kontrolowane, asystenci jeżdżą do sądu, czas pracy mają nienormowany, a koszty są mniejsze. Widzimy efekty, bo nawet sprawy były cofnięte z sądów. ”

**Radny M. Ostapowicz** dodał, że ważną rolę odgrywa tu też świetlica TPD, gdzie dzieci mogą odrobić lekcje, zjedzą ciepły posiłek, mają zajęcia, więc świetlica spełnia swoją rolę. Ważne jest żeby te dzieci tam kierować.”

**Pani Kierownik** dodała: „Świetlica nie podlega pod nas, ale podwieczorki od nas dzieci otrzymują. Jeżeli coś dzieje się w rodzinie, to pracownik socjalny reaguje. Także współpracujemy tu na bieżąco.”

**Radna M. Lemańczyk** zapytała: „Czym zajmuje się zespół interdyscyplinarny? I czy obecność psychologa raz w tygodniu to nie jest za mało”

**Pani Kierownik** odpowiedziała: „Psychologa mamy tylko dla środowiskowego domu, dla podopiecznych nie mamy. Gdy jest potrzeba typu prawnego to podopiecznych wysyłamy do pani Parchoć. ”

**Pani A. Zdunek** odpowiedziała: „Zespół interdyscyplinarny powstał w marcu 2011 roku. Od tej

pory wpłynęło ponad 120 spraw. Część z nich została zamknięta, ze względu na to, że nie było współpracy, ani ze strony sprawcy ani ze strony ofiary.

Zespół duży liczy 7 osób. Spotykamy się raz na 2-3 miesiące i nasze spotkania polegają na tym, że analizuje się wszystkie czynne przypadki, poszczególne rodziny, co zostało zrealizowane i co trzeba zrealizować w danej rodzinie. Podejmujemy również decyzje o zamknięciu postępowań. Są też grupy robocze, które współpracują bezpośrednio z rodzinami i takich grup w ubiegłym roku było blisko pięćdziesiąt. W skład takiej grupy wchodzi pedagogzy, pracownik socjalny, dzielnicowi i na przykład przewodniczący komisji alkoholowej. I wtedy rozmawia się z rodziną, dajemy czas do zrobienia. Jeżeli osoba nie podejmie działań, które w tej rodzinie były planowane to zespół podejmuje działania na przykład pod kątem przymusowego leczenia.

Współpracujemy z psychologiem poprzez starostwo. Był też psychiatra, który idzie nawet do środowiska, do rodziny. Nawiązaliśmy też współpracę z pielęgniarkami środowiskowymi. Najtrudniej nam dotrzeć do lekarzy, bo nie podejmują żadnych działań.

Każda prowadzona sprawa jest nadzorowana przez dzielnicowego i pracownika socjalnego, z czego co miesiąc zdają sprawozdanie. "

**Pan B. Wachowiak** kierownik Wydziału Oświaty dodał: „Wydział po części współpracuje z zespołem interdyscyplinarnym, choćby w zakresie prowadzenia programów dla sprawców przemocy, czy dla ofiar przemocy. Rzeczywiście mimo, że jest to ciało działające społecznie, to ogrom zadań nie pozwala tylko w godzinach pracy zajmować się tymi problemami. Zespół współpracuje bardzo intensywnie z wieloma podmiotami, co pozwala podejmować jak najbardziej racjonalne decyzje. I rzeczywiście od wielu osób słychać, że świdwiński zespół interdyscyplinarny jest stawiany za wzór. Ma to swoje odzwierciedlenie również w poprawie świadomości zwłaszcza ofiar przemocy i przekładania tego na inną jakość funkcjonowania w środowisku rodzinnym. Za co chciałbym serdecznie podziękować."

## **Ad 5**

**Radny M. Ostapowicz** zapytał: „Na ostatniej sesji dowiedzieliśmy się, że będzie zlikwidowana czytelnia dla dzieci. Według mnie należałoby tą czytelnię utrzymać. Restauracja rzeczywiście z samych obiadów się nie utrzyma ale nie można też likwidować czytelnii. Proponuję, żeby porozmawiać z pracownikami biblioteki, którzy proponują żeby zlikwidować dwa pomieszczenia pań kierownik, wyburzyć ścianę i wypożyczalnia pozostałaby tak jak jest, a z tych dwóch pomieszczeń można by stworzyć czytelnię. Wiąże się to z pewnymi kosztami ale myślę, że jest to słuszne, chyba, że cel jest taki, żeby zwolnić ludzi. I drugie pytanie – jest takie pomieszczenie,

które wykorzystuje stowarzyszenie inżynierów i architektów. Nie wiem jak często i nie wiem czy stowarzyszenie coś płaci za to pomieszczenie. To pomieszczenie można by wykorzystać na potrzeby biblioteki. Wydaje mi się, że jest to do przyjęcia.

I kolejna sprawa – do Pana kierownika, jak wygląda sprawa dotacji dla „Spójni”, bo słyszałem, że przez niedokładne wypełnienie dokumentacji, wniosek został odrzucony.”

**Pan J. Owskiak** Burmistrz Miasta powiedział: „Odpowiadając na pierwsze pytanie radnego Ostapowicza, po raz kolejny chcę powiedzieć, że kierunek powiększenia funkcji lokalu gastronomicznego przez osobę, która prowadzi tam działalność gospodarczą dla mnie jest jak najbardziej zasadny. Co do tych technicznych rozwiązań o których mówił pan radny, to trzeba się będzie im przyjrzeć.”

**Pan B. Wachowiak** dodał: „Jeśli chodzi o kawiarnię zamkową, to rzeczywiście przydarzyła się osoba zaradna, przedsiębiorcza, która na bazie tej ledwo prosperującej kawiarni, spróbowała i udało jej się stworzyć coś sensownego. Pojawił się pomysł powiększenia powierzchni kawiarni, a jedyną możliwością utworzenia tej dodatkowej przestrzeni dla zamkowej kawiarni okazało się być pomieszczenie przylegające bezpośrednio do kawiarni, czyli czytelnia dzieci. Przy czym dosyć długo rozmawialiśmy z dyrektorem ŚOK-u i kierownikiem biblioteki i nie ma tutaj zagrożenia związanego z likwidacją etatu.

Już od kilku lat czytelnia dla dorosłych nie posiada etatu, który obsługiwałby tą czytelnia i teraz powiązanie obu funkcji, czytelnia dla dzieci i dorosłych spowoduje, że przez cały czas pracy czytelnia będzie tam pracownik. Wydaje się to być logicznym pomysłem, który został przedyskutowany z kierownictwem zamku. Na dzień dzisiejszy najbardziej funkcjonalnym rozwiązaniem wydaje się połączenie tych dwóch czytelnia. Myślę, że pomysły, o których wspomniał pan radny możemy przedyskutować.

Co do dotacji dla „Spójni”, to w tym roku nieco inaczej podeszliśmy do procedury konkursowej niż w roku ubiegłym. Konkursy ogłaszamy w trzech terminach. Środki przeznaczone na działalność stowarzyszeń są w budżecie znaczone i ich wielkość państwo zna. W trakcie ogłoszenia pierwszej ścieżki, okazało się, że nie wszystkie stowarzyszenia przystąpiły do konkursu. Zatem na najbliższej sesji 29 stycznia chcemy zaproponować przesunięcie niewykorzystanych środków. Natomiast co do kwestii merytorycznych, ocena ofert była merytoryczna i formalna. W konkursie jasno i precyzyjnie ogłoszono warunki jakie oferta powinna spełniać. Większość stowarzyszeń w tej pierwszej ścieżce spełniła te kryteria i wymogi formalne i zostały te oferty rozpatrzone pod względem merytorycznym. Niestety, były też i takie, które nie spełniły kryterium

formalnego, nad czym też ubolewamy i zostały odrzucone, co nie znaczy, że odmawiamy możliwości ich finansowania. Nie. Nie zdarzyło się tak żebyśmy pozostawili stowarzyszenie bez środków. Po negatywnym rozpatrzeniu tych wniosków, między innymi „Spójni” ogłosiliśmy konkurs i stowarzyszenie będzie mogło ubiegać się o środki już w najbliższym czasie. I to nie będzie jeszcze ostatnie rozdanie. Będzie jeszcze taka możliwość dla nowo powstałych stowarzyszeń.”

**Radna A. Kępka** powiedziała, że ma kontakt z przedsiębiorcą z terenu powiatu, który ma do oddania sadzonki dębu i kasztanu (wysokość - 2m) i prosi o rozpoznanie, gdzie na terenie miasta można by je posadzić.

**Pan Burmistrz** odpowiedział: „Kierownik wydziału pan A. Kot będzie w tej sprawie z Panią w kontakcie. Co do lokalu w zamku, to rzeczywiście prowadzi go osoba dynamiczna, która chce rozszerzyć swoją działalność i taka była intencja, stąd też próba rozwiązania tego problemu z korzyścią również dla przedsiębiorcy. Co do pytania pana radnego Ostapowicza, to przeważnie jest tak, że jak coś się nowego pojawia na horyzoncie, to niesie ze sobą jakieś niepokoje. Ja już mówiłem i zapewniam, że podejmowaliśmy takie działania żeby nie było konieczności zwolnienia nawet jednej osoby. ”

**Przewodnicząca Komisji** powiedziała: „Uważam, że pani, która do tej pory prowadziła czytelnie dla dzieci powinna to robić dalej i w miejscu, które nie będzie koligowało z dorosłymi, ponieważ tam bardzo często przychodzą przedszkolaki. Tam wciąż się coś dzieje. Nie wiem też ile osób dorosłych przychodzi do czytelnia?”

**Pan B. Wachowiak** powiedział: „Każdą propozycję bardzo dokładnie analizujemy. I być może jeśli są jakieś propozycje oddolne to nie ma przeszkód żeby zostały one przedstawione. Dla nas priorytetem było bardziej funkcjonalne powiązanie obu czytelni, tak by w sposób bardziej logiczny obsługiwać dorosłych i dzieci. Taki pomysł pojawił się i został przyjęty. Zobaczymy w przyszłości jak pomysł ten się sprawdzi.”

## **Ad 6**

**Przewodnicząca Komisji** podziękowała wszystkim za obecność i ogłosiła posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:  
*M. Tyszczyk*  
M. Tyszczyk

Przewodnicząca Komisji  
*A. Zdunek*  
A. Zdunek